Wystawa pt. Gdzie Turoń chodzi…- rzecz o dawnych rzemieślnikach.

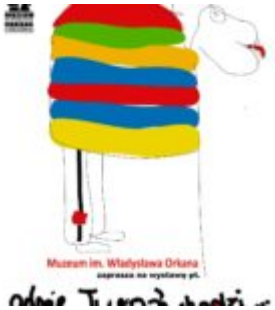

gdzie TUROŃ chodzi… – rzecz o dawnym kolędowaniu

Boże Narodzenie, zwane Godnimi Świętami, stanowiło ważny element zimowego cyklu obrzędowego. Uroczystościom kościelnym, odbywającym się

w tym okresie, towarzyszyły ludowe zwyczaje i praktyki obrzędowe mające na celu zapewnienie urodzaju i zdrowia oraz długiego życia mieszkańcom dawnej wsi. Dobre życie, urodzaj i zdrowie na cały nadchodzący rok zapewniały odwiedziny licznych grup kolędników. Już od św. Szczepana chodzili oni po wsi z gwiazdą, szopką kukiełkową, z turoniem, z Kubą (kolęda pasterska), czy też z Herodem.

Wystawa prezentuje wizytę grupy kolędniczej z maszkarą – TURONIEM inaczej zwanym *byckiem*. Ten rodzaj kolędy miał na celu głównie symboliczne obudzenie życia w umierającej na czas zimy przyrodzie.

Wizyta takich kolędników miała charakter parateatralny, gdzie obok śpiewanych powszechnie kolęd i pastorałek, wygłaszanych rymowanych życzeń i oracji poszczególne postacie odgrywały swoje role. Spotkaniu towarzyszyła atmosfera ogólnej wesołości, poruszenia. Aktorami widowiska byli zwykle młodzi mężczyźni przebrani za dziada, Żyda, turonia oraz muzykanci. Turoń wprowadzony do izby tańczył, skakał, straszył dzieci, po

czym w pewnym momencie padał bez życia. Przestraszony dziad próbował go natomiast ożywić stosując różnorakie środki magiczne – w tym okadzanie dymem, palenie nad maszkarą włosów wyrwanych wcześniej z głów córek gospodarza. Przy czym turoń ożywał zwykle dopiero napojony święconą wodą. Przebierańcy w podzięce za kolędę otrzymywali zwykle owies (nawet 30-32 litrów) a później też pieniądze oraz częstowani byli kołaczem i wódką.

Na dawnej wsi powszechnie wierzono w sprawczą moc kolędy, w jej wpływ na przyszłoroczne urodzaje, bo ***gdzie turoń chodzi tam żytko rodzi, gdzie jego stopy tam będą kopy.***

„Przyśliśmy do was po kolendzie

Niech wam to przikre nie bendzie

a cy bendzie cy nie bendzie

to my do was przyśli po kolendzie

Pan Jezus sie narodził

Sam po kolendzie chodził

A my ludzie grzyśni

Tyż do wos po kolendzie przyśli

Przyślimy po kolendzie do wos na ten Nowy Rok

Żeby sie wam darzyła psenicka i groch

żeby sie darzyły gąski siedlate, kury cubate

Konie z białymi nogami

Żebyście orali śtyroma pługami,

Jak nie śtyroma to trzoma,

A jak nie trzoma to dwoma

A jak nie trzoma to dwoma

Jak nie dwoma to jednym,

ale czym godnym – dej Boże”

Tekst wstępu do kolędy życzącej zapisany w 1971 r. w Lubomierzu – MOR Arch – 177, s. 4-5.

tekst Małgorzata Wójtowicz-Wierzbicka

Kuratorki i autorki wystawy: Małgorzata Wójtowicz-Wierzbicka i Natalia Klęsk

ngg_shortcode_0_placeholder” order_by=”sortorder” order_direction=”ASC” returns=”included” maximum_entity_count=”500″]